

245 820 I / ser. 2

Waltis

ZBIÓR

PIEŚNI I PIOSNECZEK SZKOLNYCH

UŁOŻONYCH

na 2, 3 i 4 głosy do śpiewania,

JEDNAKŻE TAK

że po większej części na dwa głosy wykonane być mogą.

WYDAŁ

T. KLONOWSKI,

NAUCZYCIEL SEMINARIJNY W POZNANIU.

Serya 2.

POZNAŃ,

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1854.

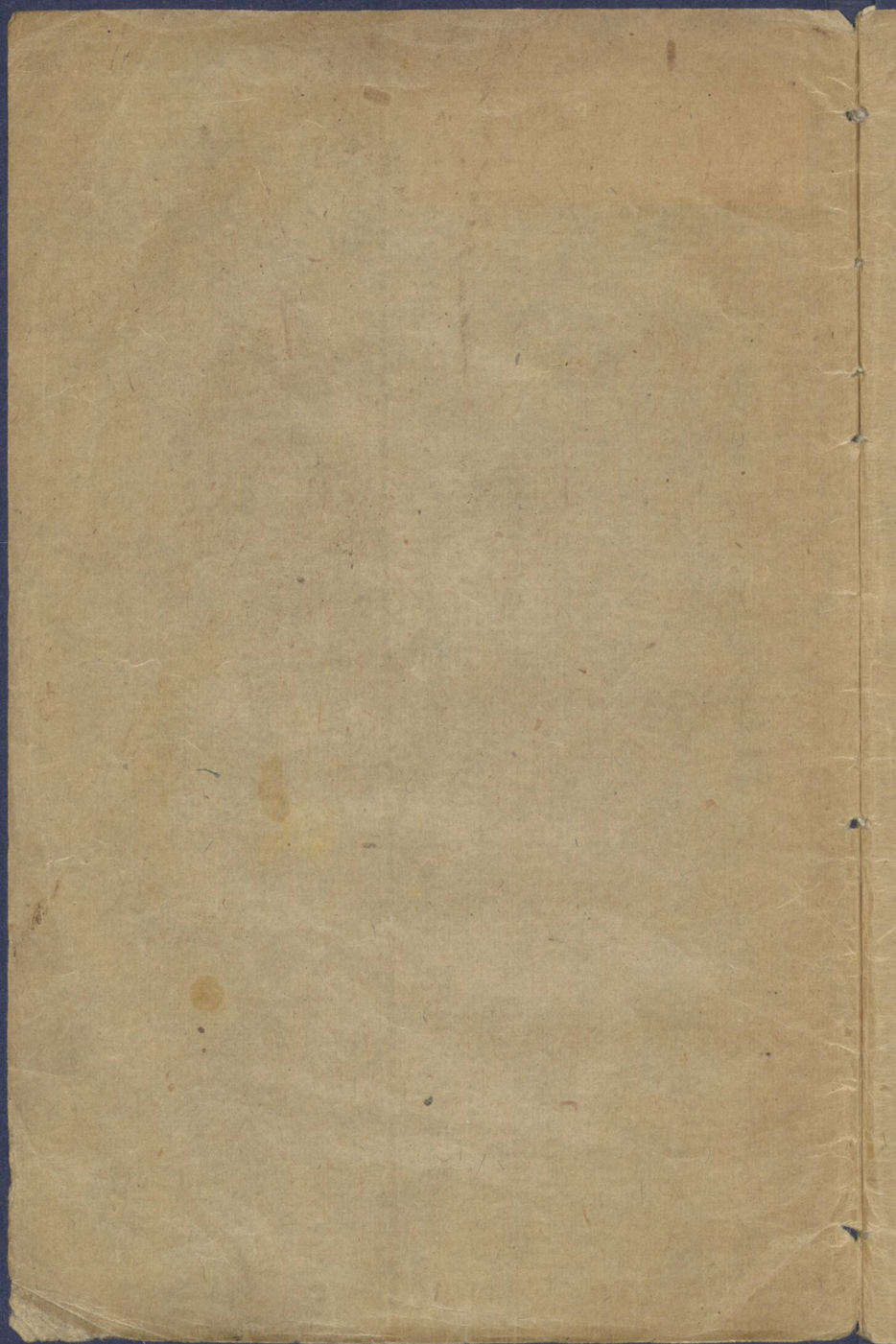
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIwersytetu A. M. w POZNANIU

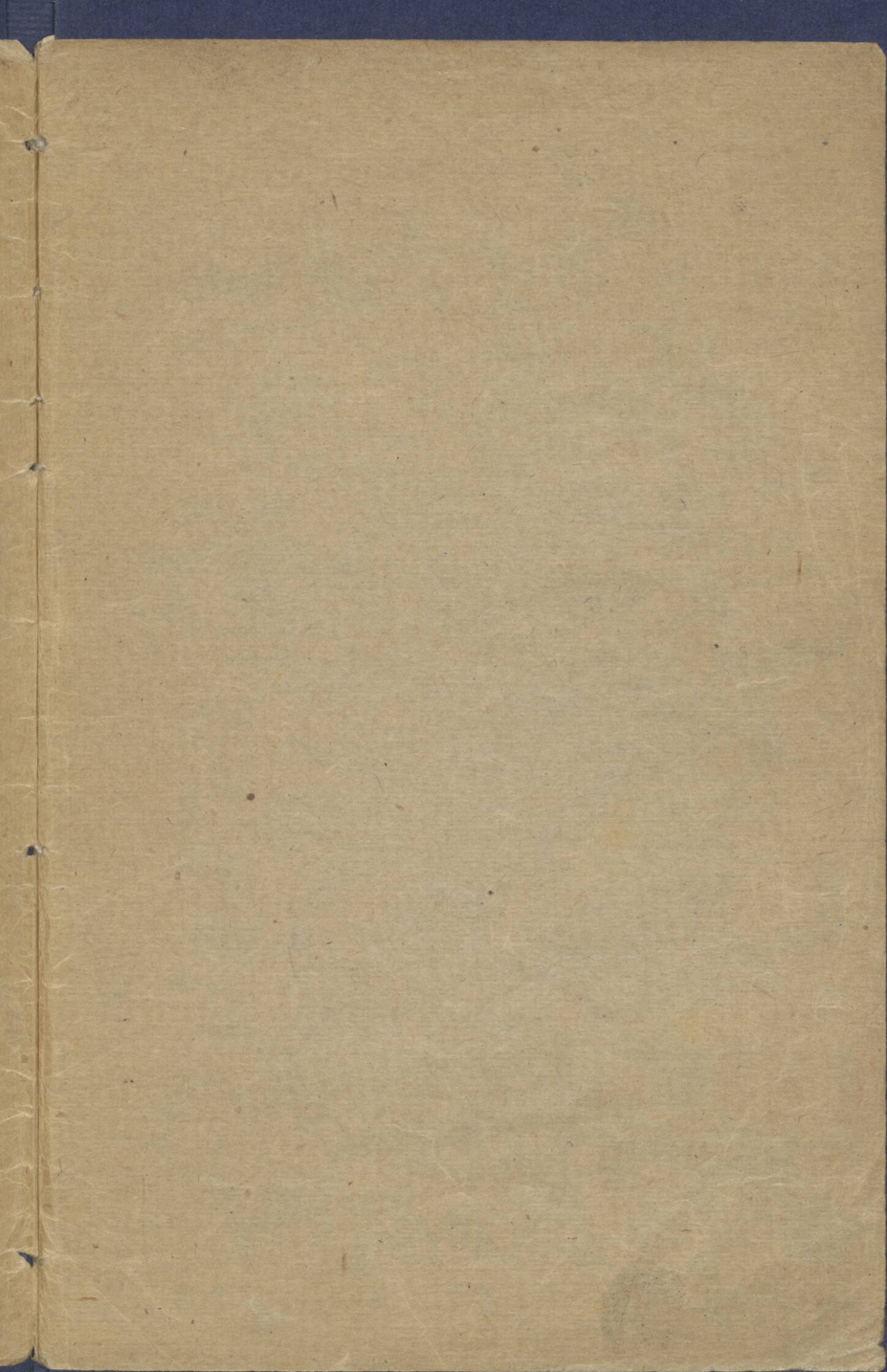


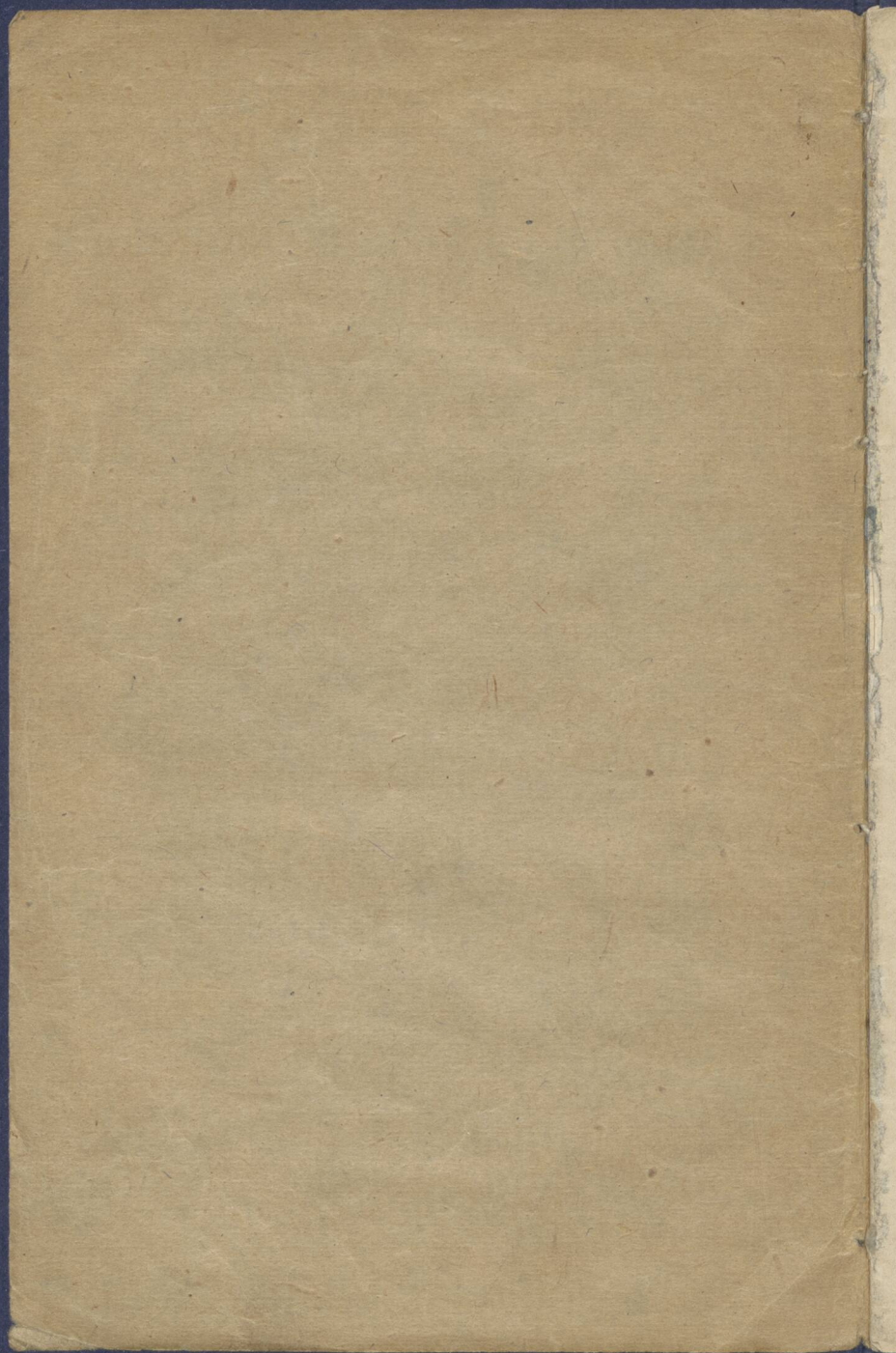
245820

25

20







245 820 I / ser. 2

Waltis

ZBIÓR

PIEŚNI I PIOSNECZEK SZKOLNYCH

UŁOŻONYCH

na 2, 3 i 4 głosy do śpiewania,

JEDNAKŻE TAK

że po większej części na dwa głosy wykonane być mogą.

WYDAŁ

T. KLONOWSKI,

NAUCZYCIEL SEMINARIJNY W POZNANIU.

Serya 2.

POZNAŃ,

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1854.

IMPRIMATUR.

Poznań, dnia 30. Stycznia 1854.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

X. Jabczyński.

(L. S.)

245820 I / ser. 2



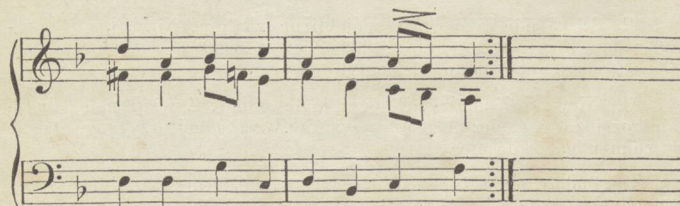
1. Pieśń o Najśw. Maryi Pannie.



1. Nie-bie-skie-go dwo-ru Pa-ni! Do Cie-bie z pła-
2. Ty naj-bliż-sza Twe-go Sy-na, Po - wiedz mu o
3. Ma-tko! my dzie-ci Two-je-mi, Patrz na stan nasz, nie



czem wo - ła - my E-wy sy - no - wie wy - gna - ni,
 na - szój do - li, Niech wad na-szych za-po-mi-na,
 nie na wi - nę. Módl się za na-mi grze-szne-mi.



Li - to - ści Two - jój żą - da - my.
 Le - psze-go by - tu po - zwo - li.
 Te-raz i w śmier - ci go - dzi - nę.

(Pieśni nabożne, str. 295. r. 1853. w Wilnie.)

2. O miłości bliźniego.

Fr. Karpiński.

1. Pra-wo to świę-te na zie-mi i nie-bie: Ko-chaj bli-

źniego, jak sa-me-go sie-bie! Gdy Bóg stanowił, dał się ludziom

do-ciec, że dla swych dzieci na-pi-sał je oj - ciec.

2. Niech mię jako chce, mój bliźni szkaluje, Niechaj mię krzywdzi, niech mię prześladuje: Oddać wet za wet, na cóżbym się silił, On bratem moim, on to się pomylił.

3. Niewinność moja jeżeli przy mnie stanie, Z wiatrem się ludzkie rozejdzie gadanie: A zamiast swarów, wzajemnej przygany, Daruję bliźnim i będę kochany.

4. Pod jednym żyje naród ludzki panem, On się każdego z nas zatrudnia stanem, Daje nam karmę, z jego stołu jemy; Czeladko pańska! za cóż się kłócimy?

5. „Kochajcie Boga nad wszystko dobrego, Kochajcie bliźnich, jak siebie samego.“ Te dwa naczelne boskie przykazania Postanawiamy pełnić do skonania.

3. Zachęcenie do pracy.

1. Wszystko do ce-lu dą-ży na świecie Drogą przed wieki wska-

za - ną, Wio - sna po zi - mie, je - sień po le - cie

Sta - ła powraca, prze-mia-ną. *ff* Bra - cia! Bra - cia!

Bracia zamiarem ży - cia jest praca. Pra-ca nas tyl-ko

zdobi, zbo-ga-ca.

2. Patrz, oto pszczoła z łąki dalekiej Spieszy do swojej rodziny,
Małe z kwiateczków soku odrobiny Niesie do wspólnej pasieki. Bracia!
bracia! bracia zamiarem życia jest praca Praca nas tylko zdobi, z bogaca!

3. Patrz, oto mrówki, pilne roboty, Żywność składają na słoty,
Bracia, pracujmy, starość nas czeka! Starość jest zimą człowieka.

4. O Rycerzu.

1. Le - ci po bło - niu Ry - cierz na ko - niu

The first system of the musical score for 'O Rycerzu' is in 3/4 time, key of B-flat major. It features a melody in the treble clef and a bass line in the bass clef. The melody starts with a quarter note G4, followed by eighth notes A4-Bb4, and continues with a series of eighth and quarter notes. The bass line consists of a steady eighth-note accompaniment.

Broń na nim jak słoń-ce błyska, A koń pod nim pianą przyska,

The second system continues the melody and bass line. The melody has a dynamic marking of *p* (piano) at the beginning. The lyrics are written below the treble staff.

Ma - tu - lu mo - ja! Ma - tu - lu mo - ja!

The third system concludes the piece with a double bar line. The melody and bass line end on a final chord. The lyrics are written below the treble staff.

2. Pójdę do boju W mym świetnym stroju; A z koniczkiem dziel-
nym w biegu Stanę w wojskowym szeregu, Jak rycerz jaki! jak ry-
cerz jaki.

3. Armat się nie bój, O koniku mój! Choć krzyk, wrzawa i świst
kul, Leć śmiało, uszu nie tul, Jak koń z pod brony.

4. Wróci po wojnie Stach twój spokojnie; Dla kraju był wojo-
wnikiem, Przy tobie będzie rólnikiem, Matulu moja!

5. Piosnka wesołego rólnika.

f

1. Czy do pracy świtem spieszę, Czy w mrok wracam z niwy,

p *mf*

Czy w mrok wracam z niwy, Zawsze śpiewam, wciąż się cieszę,

ff

Bom chłopek szczę-śli-wy, Zawsze śpiewam, wciąż się cieszę,

Bom chłopek szczę-śli-wy.

2. Skoro tylko w szary dzionek, | Gdy przygasną zorze, : † | : W polu zanuci skowronek, Już i ja na dworze. : |

3. Rzeźwy, złożywszy me dzięki | : Stwórcy ziemi nieba, : | : Biorę sierp lub cep do ręki I ruszam, gdzie trzeba. : |

4. Choć się nieraz dozna znoju | : Przy jakiej przygodzie, : | : Miłoś spocząć koło źródła W drzew cienistych chłodzie. : |

5. Zaszło słońce, już się mroczy, | : Skończyła się praca, : | : Człowiek za plugiem ochoczy, Do domu powraca. : |



6. Dla mnie z wiosny kwitną sady, |:Zieleni się błonie,| |:Dla mnie kłos z początku blady, W lecie złotem płonie.:|

7. Gdyby ruta siano w szopie, |:I bróg niem nabity;:| |:Na zagonach sноп przy sнопie, A kłosy jak kity.:|

8. Niechaj zagra przy Niedzieli |:Skrzypek choć fałszywy,:| |:Z serca się człek rozweseli, Bo istnie szczęśliwy.:|

6. Tęskność na wiosnę.

Poezya Franciszka Karpińskiego.

1. Już ty - le ra - zy słoń - ce wr - ca - ło,

I blaskiem swoim dzień szechy - ci, A me - mu

świa - tłu cóż się to sta - ło, Że mi do -

tychczas nie świe - ci.

2. Już się i zboże do góry wzbilo, I ledwie nie kłos chce wydać: Całe się pole zazieleniło, Mojej pszeniczki nie widać.

3. Już słowik w sadzie zaczął swe pieśni, Gaj mu się cały odzywa, Klóć powietrze ptaszekowie leśni, A mój mi ptaszek nie śpiewa.

4. Już tyle kwiatków ziemia wydała Po onegdajszej powodzi: W różne się barwy łąka przybrała, A mój mi kwiatek nie schodzi.

5. O wiosno! pókiż będę cię prosił? Gospodarz zewsząd stroskany! Jużem dość ziemię łzami zarosił, Wróć mi urodzaj kochany!

Fr. Karpiński urodził się dnia 4. Października 1741. we wsi Hołosko; † 16. Września 1825. w Karpinowie.

7. Śpiewka na majówkę.

A. Na cztery męskie głosy.

1. { Świat się zie - le - ni, zi - ma mi - nę - ła,
 { Wio-sna przy by - ciem nas uwe-se - li - ła,

A więc po-ra za - ba - wy, A więc pora za - ba - wy.

B. Na trzy mieszane głosy.

Sopr.

Alto.

Basso.

{ Świat się zie - le - ni, zi - ma mi - nę - ła,
 { Wio-sna przy-by-ciem nas uwe-se - li - ła,

A więc po-ra za - ba - wy, A więc po-ra za - ba - wy.

C. *Sopr.* *Alto.* *Tenore.* *Basso.* Na cztery mieszane głosy.

1. { Świat się zie - le - ni, zi - ma mi - nę - ła,
 { Wio - sna przy - by - ciem nas u - we - se - li - ła,

A więc po-ra za - ba - wy, A więc po-ra za - ba - wy.

2. Gdziekolwiek spojrzysz, wesoło dokoła, Maj miłym głosem do boru nas woła, |: A tam dla nas zabawy. :|

3. Nie wystraszą nas tam wilki, ni dziki, Jeżeli zobaczymy sroki i słowiki, |: I to dla nas zabawa. :|

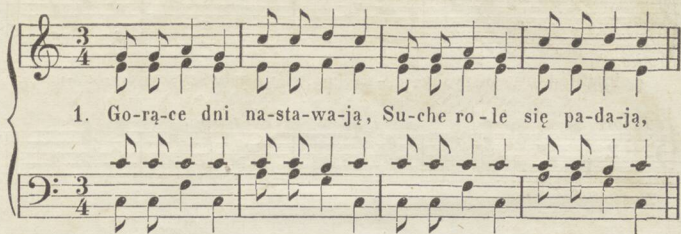
4. Choć się sarna lub zajączek przemknie, Przecież się żaden z nas tém nie ulęknie, |: Wszakże mamy odwagę. :|

5. Czyli to w domu, czyli w szkolnej wrzawie Serce dziecięce myśli o zabawie, |: I wszędy ją znajduje. :|

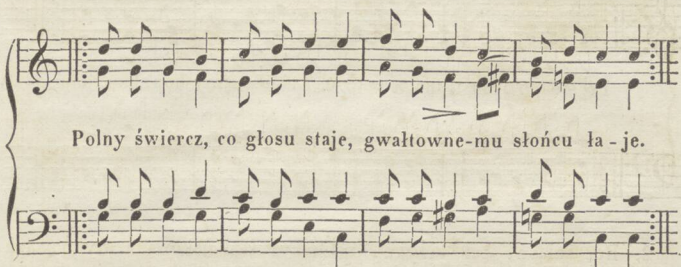
S. Lato.

Poezycja Jana Kochanowskiego.

T. Kl.



1. Go-rą-ce dni na-sta-wa-ją, Su-che ro-le się pa-da-ją,



Polny świerz, co głosu staje, gwałtowne-mu słońcu ła-je.

2. Już mdle bydło szuka cienia I ciekącego strumienia: A pasterze chodząc za niem. Budzą lasy swoim graniem.

3. Żyto się w polu dostawa, I swoją barwę znać dawa, Iż już niedaleko żniwo: Miej się do sierpa co żywo.

4. Sierpa trzeba ozimienie, Kosa się zejdzie jarzynie; A wy młodzi nście snopy, Drudzy układajcie w kopy.

5. Gospodarzu nasz wybrany, Ty masz mieć wieniec kłosiany, Gdy ostatek zboża zatnie Krzywa kosa już ostatnie.

6. A kiedy z pola zbierzemy, Tam dopiero odpoczniemy, Dołożwszy z wierchem broga, Już dzieci jednego Boga.

7. Wtenczas, gościu, bywaj u mnie, Kiedy wszystko znajdziesz w gumnie: A jeśli ty rad odkładasz, Mnie do siebie drogę zadasz.

Jan Kochanowski, Wojski Sandomierski, książę poetów, urodził się w Sycynie, w Radomskim, roku 1530., umarł w Lublinie roku 1584. dnia 22. Sierpnia, pochowany w Zwoleniu.

9. Przechadzka.

Na cztery mieszane głosy. T. Kl.

Sopr.
Alto.
Tenore.
Basso.

1. Chódźmy wszyscy pa-ra mi, Bijmy wszyscy rę-ka-mi,

Po stę-pu jąc z tropu w trop, Zaspiewajmy hop, hop, hop!

2. Bez hałasu, bez krzyku, Idźmy w wojskowym szyku; Jak gonitwy ujrzym słup, Pobiegniemy: tup, tup, tup!

3. Będziemy wyskakiwać, Byle kwiatów nie zrywać; Na znak dany klaśniem w dłoń, I krzykniemy: goń, goń, goń!

4. Owoców nie zerwiemy, Drzewek nie połamiemy; Lecz w niewinnej zabawie Będziem skakać na trawie.

10. Do młodego chłopczyka.

Na cztery mieszane głosy. T. Kl.

Sopr.
Alto.
Tenore.
Basso.

1. Pó-ki majem kwitnie czo-ło, Pó-ki nie émi za-dna chmurka,

Rącze chwi-le złócie piórka, Luby mał-cze skacz wesoło.

2. Tu kwiat róży, tu bławatku, Oba w całej wdzięków chlubie,
Wiatr zawieje i oskubie Liść po listku, kwiat po kwiatku.

3. Urok życia przejdzie z wiekiem, Czula matka nie popieści,
W ciągłych troskach i boleści, Ach! uczujesz żeś człowiekiem.

4. Gdy cię trwoga ze snu zbudzi, Chciwość draśnie, pycha trąci,
Złość najczulsze cele zmąci, Ach! uczujesz, żeś wśród ludzi.

5. Teraz klaskaj w rączki obie, Teraz wesół wśród pustoty,
Póki świeci promień złoty, Igraj, igray, igray sobie.

11. Skowronek.

Allegretto.

1. Słońce wschodzi, dzień zaczyna, Błyszczy w trawie ro-sa;

A pta-szy-na miłym śpiewem Na-peł-nia nie - bio - sy.

A pta-szy - na miłym śpiewem Na-peł-nia nie - bio - sy.

2. Choć tak mały skowroneczek, |: Jak dzień błysnie między drzewa: | |: Czystym głosem, jak dzwoneczek, Piosnkę Bogu śpiewa.: |

3. I wy dzieci z rana wstajecie, |: Jak słoneczko wstaje, :| |: Bogu piosnkę zaśpiewajcie, Co wam życie daje.: |

12. Skowronek.

T. Kl.

1. We-so-ły skowronek w powietrze się wzno-si U-to-pion

w obłokach, chwałę Bo-ga gło - si. Śli-czna je-go piosnka

ply-nie nam do u - cha, I Bóg z wy-so - ko - ści

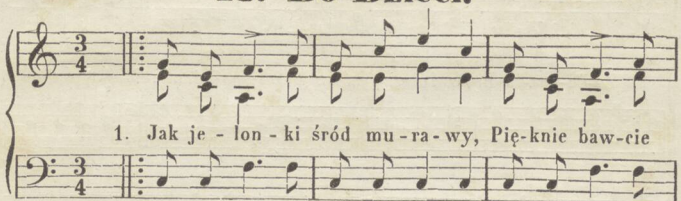


2. Swobodnie, wesoło rybka w wodzie pływa, Wszędzie cicho, głucho, bo rybka nie śpiewa. |: Bóg dobry bez granic słyszy rybki technienie, Bo i ona Jemu składa dziękczynienie.:

3. I was Pan Bóg słyszy kochane dziecieczki! Gdy wyśpiewujecie wesołe piosneczki; |: Ale słyszy także i ciche westchnienie, Gdy mu w niem prześlecie tklive dziękczynienie.:

Stan. Jachowicz.

13. Do Dzieci.



2. Przy nauce wśród igraszek, Korzystajcie z czasu, dzieci! Wiek dziecięcy, tak jak ptaszek, Wczesnie, wczesnie wam uleci.

3 Niebo drogi czas wam dało; Nie miejcież go w poniewierce! Przy zabawie kształćcie ciało, Przy nauce kształćcie serce.

Nowosielski.

14. Żółw i Mysz.

Bajka X. Ign. Krasickiego, Arcybiskupa.

Że zam-knię - ty w sko - ru - pie nie wygodnie sie - dział,

Ża - ło - wa - ła mysz żółwia, żółw jęj odpowiedział: Mięj ty sobie

pa - ła - ce, ja mój domek cia - sny; Prawda, niejest wspaniały,

szczupły, a - le wła - sny.

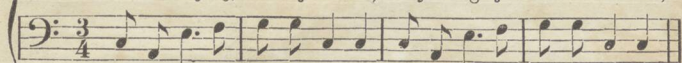
X. Ignacy Krasicki, Arcybiskup, urodził się w Dubiecku, w Sanockiej ziemi na Rusi dnia 1. Lutego 1735.; umarł w Berlinie dnia 14. Marca 1801. Związki jego sprowadzone w roku 1829. do Gniezna, tamże w kaplicy hr. Potockich pochowane spoczywają.

15. Pieśń ubogiej dziewczynki.

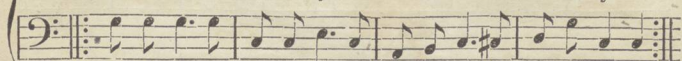
T. Kl.



1. W słomą krytej, nizkiej chatce, Przy ubogiej mieszkam matce;



Chodźcie do nas, zo-ba-czy-cie, Jakie to tu mi ło ży-cie.



2. Kołowrotek się obraca, Ubóstwo nam słodzi praca; |: A szczęśliwi i weseli, Pracujemy do niedzieli. :|

3. A w niedzielę u Matulki, Bieluchne jak śnieg koszulki, |: Postroi nas jak laleczki; Ach! dobrze nam u Mateczki :|

4. Błyśnie ranek, dzwonek woła, Więć idziemy do kościoła; |: Usta wdzięczne a nieśmiałe Wyśpiewują Bogu chwałę. :|

5. Obiadek lepszy w niedzielę Zjemy smacznie, choć nie wiele, |: Dobrze o tym pamiętamy, Że od Boga wszystko mamy. :|

6. Dzień nam za dniem słodko płynie, Jak niedziela życie minie; |: Minie szybko, ni spodzianie, Dobroć boska pozostanie. :|

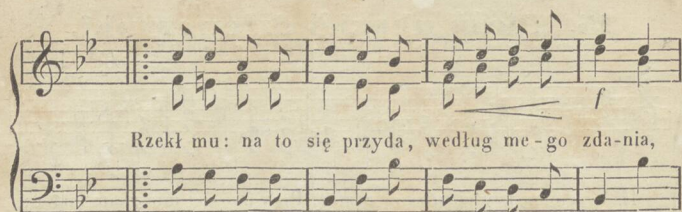
Stan. Jachowicz.

16. Mądry i Głupi.

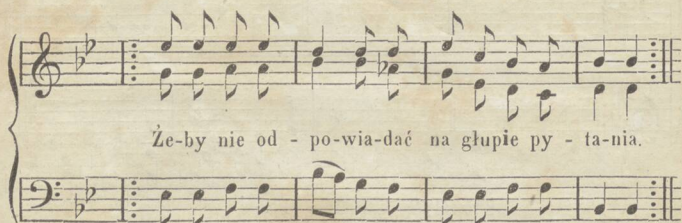
Bajka X. Ign. Krasickiego.



{ Pytał głu - pi ma - dre - go: na co ro - zum zda się?
{ Mądry milezał; gdy coraz bardziej na - przy - krza się,



Rzekł mu: na to się przyda, według me-go zda-nia,



Że-by nie od - po-wia-dać na głupie py - ta-nia.



